

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Dni formacji kapłańskiej

Skorzeszyce, 22 września 2017 r.

1. Pozdrawiam Was, Drodzy Bracia Kapłani – synowie Kościoła kieleckiego, a wraz z wami pozdrawiam księży formatorów: ks. prałata Wojciecha Rzeszowskiego i ks. prałata Andrzeja Kaletę!

Aby rozpocząć nasze rozważanie, sięgnę do soborowego dokumentu o formacji kapłańskiej „Optatum totius”, gdzie czytamy: „Ponieważ formacja kapłańska powinna być zwłaszcza ze względu na warunki nowoczesnego społeczeństwa kontynuowana także po zakończeniu studiów seminaryjnych, dlatego zadaniem Konferencji Biskupów będzie zwoływanie w ustalonych terminach odpowiednich ćwiczeń, dzięki którym młodszy kler stopniowo będzie zaprawiany pod względem duchowym, intelektualnym i duszpasterskim do życia kapłańskiego i działalności apostolskiej” (OT 22).

Te wskazania soborowe są nadal aktualne i znajdują swoje potwierdzenie w „Pastores dabo vobis” – adhortacji posynodalnej Jana Pawła II o potrzebie stałej formacji duchowieństwa, oraz w jego listach wielkoczwartkowych do kapłanów i naszym prawie diecezjalnym! Wiem jednak, Drodzy Bracia, że formalne nakazy rzadko budzą entuzjazm nie tylko u kapłanów, ale jest to zjawisko dość powszechne. Dlatego potrzebne jest zrozumienie tego wyzwania z perspektywy wiary i otrzymanego daru kapłaństwa jako szczególnej łaski. Św. Jan z Avila, doktor Kościoła pisze, że spośród wszystkich dzieł, jakie Boży Majestat spełnia w Kościele poprzez posługę ludzi, tym co wiedzie wyjątkowy prym i zasługuje na największą wdzięczność i cześć, jest posługa kapłańska (por. *Pisma*, s. 139). Dlatego mnie i wam potrzebne jest odważne pytanie nie tylko stawiane sobie dziś, ale każdego dnia. Czy wiem, co sprawuję i czy wiem, kim jestem?

2. Odpowiedzi zawsze szukajmy w słowie Bożym, a nie w świecie, który lubuje się w alienacji ludzkich postaw nie pomijając kapłańskich. Rady, jakie św. Paweł apostoł daje Tymoteuszowi, są rzeczowe i wymagające. Ukazują absolutną potrzebę pracy nad sobą. Jednocześnie Apostoł stawia diagnozę, że kto naucza inaczej i nie trzyma się nauki Jezusa Chrystusa jest chory i to poważnie. Ta choroba prowadzi na bezdroża życia duchowego i zdrady ideałów Ewangelii. Pułapka, jaką zastawia diabeł, nie jest nowa. Tak już było w raju, kiedy zrodziła pychę w sercu pierwszych rodziców. A z pychą w każdym powołaniu droga wydaje się być szeroka i niczym nieskrępowana (por. 1 Tym 6,2c-12).

Powołani do głoszenia Ewangelii Dobrej Nowiny – czego przykładem jest sam Pan Jezus, który obchodził wioski i miasta – mamy braciom i siostram odkrywać perspektywę Królestwa Bożego, jego nadzieje i duchowe piękno (por. Łk 8,1-3).

3. Ufam, że i wam, Drodzy Bracia Kapłani, nie są obce postacie księży z dawnych i obecnych czasów, którzy autentycznie żyją Ewangelią. Walczą i czuwają za siebie i za innych. Z kapłańskiego życia nie robią targowiska swoich własnych interesów, drogi do niezdrowej kariery i życia pełnego obyczajowego zgorzenia. Dlatego słowami św. Pawła życzę ci, Bracie, podążania za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością i łagodnością. Nigdy nie patrz na tych, którzy ufają swoim wymarzonemu dostatkowi i chępią się tym, co posiadają (por. Ps 49). Raczej zanurzaj się w Bożej łasce przy źródle Bożego słowa i Eucharystii, modlitwy i ćwiczeń duchowych.

Mało znana adhortacja posynodalna Ojca Świętego Benedykta XVI „Verbum Domini” – przypomina, że jedynie trwając w słowie Jezusa kapłan staje się Jego duchowym uczniem, pozna prawdę i będzie wolny (por. VD 80). Nie jest tajemnicą, że w naszej diecezji mamy kapłanów niewolników współczesnych uzależnień, a ja nikomu takiej drogi nie życzę, a za mających trudności modłę się każdego dnia. Tym bardziej, Drodzy Bracia, ubogaceni tym czasem formacji kapłańskiej, nabierzcie odwagi i z radością głoscie Ewangelię. Amen!